

Londyn, dnia 1.XI.44r. Aleksander Werth : Korespondencja z Moskwy.

Rosjan w dalszym ciągu najbardziej pasionuje bitwa o Prusy Wschodnie, tocząca się już na ziemi niem. Niemcy rzucili tam ostatnio dalsze posiłki w ilości 4-ch pancer.dyw. SS., a w szeregach niem. walczą też sfanatyzowane kobiety. Kpt.franc.eskadry ochotn. "Normandi" który od dwóch lat bierze udział w walkach w Rosji i uczestniczył m.in. w bitwach pod Orłem, Smoleńskiem i Witebskiem opowiadał mi, że nigdy jeszcze nie był świadkiem tak straszliwego ognia artyler., jak na początku ofensywy na Prusy Wschodnie. Ogień trwał dwi godziny. Na jeden kilometr wypadało 300 dział, w tym wiele dział oblężniczych kalibru 380 mm., pod których pociskami schrony betonowe o ścianach grubych na kilka stóp rozlatywały się jak domki z kart. Rosjanie użyli nadto setek moździerzy typu "Super Katiusza". Lotnik był zachwycony najnowszymi myśliwcami ros. "YAK3", które przewyższają najlepsze myśliwce niem. Jakkolwiek niewiarygodnie to brzmi, jego eskadra zestrzeliła w ciągu pierwszych 6-ciu dni 83 samoloty niem., przeważnie myśliwce "Focke-Wulf 119" i "Me109", oraz nieco bombowców nurkowych, tracąc tylko jeden samolot własny. As lotników franc., Jacques Abert, mający na rozkładzie 22 samoloty niem. twierdzi, że obecni lotnicy niemieccy wykazują znacznie mniej śmiałości, a zwłaszcza umiejętności, niż dwuletni. Ludność cywil. w Prusach Wschodnich ucieka w panice, wszystko za sobą zostawiając. Nie trudno w tym zachowaniu się zauważyć dowód nieczystego sumienia. Do wściekłości doprowadziło Rosjan ostatnie oświadczenie jednego z największych niem.żołtrów, Ericha Kocha, Gauleitera Prus Wschodnich, który poprzednio walczył się okrucieństwami, popełnianymi na Ukrainie. Koch umieścił artykuł w jednym z czasopism w Kolonii, wyrażający żal, że Niemcy okazali tyle łagodności i miękości w stosunku do ludności krajów okup. Marazie jest zapóźno na odrobienie tych zaniedbań, ale za następnym razem Niemcy muszą się, zdaniem Kocha lepiej popisać i nikogo nie